

Pieniądze zbilansują się z towarami?

WARSZAWA (PAP) — Z duża deza prawdopodobieństwa można przyjąć, że w przyszłym roku pieniądze w dyspozycji ludności zbilansują się z towarami. Choć płace realne nie wzrosną (i nie spadną, jak w ubr., oraz w b.r.), dzięki równowadze swiętych się motywacji do pracy. Każda złotówka znajdzie pokrycie w towarach lub usługach i nie będzie jej trzeba odkładać — a jeżeli, to dobrowolnie.

Taki m.in. rozwój sytuacji rysuje się po wstępnej analizie społecznej konsultacji nad planem na 1985 r. Sumowanie jej wyników odbiega jednak od planu na 1985 r. Sumowanie jej wyników odbiega jednak od planu na 1985 r. Sumowanie jej wyników odbiega jednak od planu na 1985 r.

ciąg dalszy na str. 2

Udana transakcja zbożowa

Pszenica za żyto

Jak już informowaliśmy w tych dniach centrala „Rolimpex” podpisała w Moskwie z radzieckim przedsiębiorstwem handlu zagranicznym „Exportchleb” kontrakt dotyczący sprzedaży 400 tys. ton polskiego żyta i zakupu 350 tys. ton radzieckiej pszenicy.

Na czym polega walor tej transakcji? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do dyrektora biura CHZ „Rolimpex” — JOZEFA DANILCZUKA, który podpisywał kontrakt.

— Jest ona korzystna tak z punktu widzenia bilansu zbożowego, jak i dewizowego naszego kraju, bowiem nie angażuje środków wolnodelowizacyjnych, a wynagrodzone ceny eksportowe żyta i importowe pszenicy odpowiadają cenom rynku światowego. W Polsce odczuwamy niedobór pszenicy przy wzglednym nadmiarze żyta. Dzięki temu kontraktowi o 350 tys. ton zmniejszamy nasze wolnodelowizowe zapasy pszenicy. Trzeba zdawać sobie sprawę — i to jest zaleta zasadnicza — że nie ma

w tej chwili szansa sprzedaży dużych ilości żyta na rynku światowym. Cały eksport tego

ciąg dalszy na str. 2

Narada przewodniczących WRN

- Realizacja reformy gospodarczej
- Przygotowania do wyborów organów samorządu

WARSZAWA (PAP) — W gmachu Sejmu odbyła się 26 bm. narada przewodniczących wojewódzkich rad narodowych poświęcona omówieniu realizacji reformy gospodarczej oraz przygotowań do wyborów organów samorządu mieszkańców miast i wsi. Obrady prowadził przewodniczący Rady Państwa prof. HENRYK JABŁOŃSKI. Uczestniczyli w nich: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — KAZIMIERZ BARCİKOWSKI, wicepremierzy: ROMAN MALINOWSKI i

MANFRED GORYWODA, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele Rady Krajowej PRON, organizacji spółdzielczych.

Na rady narodowe zwrócone są dziś oczekiwania społeczne — powiedział H. Jabłoński. Obywateli oczekują, iż rady wyposażone będą w nowe, szerokie uprawnienia, będą rzeczywiście władzą i podejmą skuteczne działania zarówno dla rozwijania najsilniejszych problemów życia mieszkańców i regionów, jak

i spraw decydujących o perspektywicznym rozwoju województwa. Wszystkie rady odbyły już planarne posiedzenia, powołano ich prezidia i komisje. Uchwalono programy działania w całej kadencji, jak i plany pracy do końca tego roku. Wiele rad rozpatrzyło wnioski i postulaty zgłaszane w czasie kampanii wyborczej.

Rady narodowe są dziś rzeczywistymi gospodarzami w

ciąg dalszy na str. 2

Dziś w numerze:

- Rozmowa z sekretarzem Komitetu Rady Ministrów do spraw przestrzegania prawa, porządku publicznego i dyscypliny społecznej, p.lk. TADEUSZEM KWIATKOWSKIM str. 2-4
- Nie dopisała tylko pogoda str. 3
- Budowlany konkurent str. 4
- Uśmiech przeciw kryzysowi str. 4

Obchody 40-lecia MO i SB

Ktoś nie śpi by spać mógł ktoś

INFORMACJA WŁASNA

W przyszłą niedzielę, 7 października przypada doroczne święto Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Zakończona ona zostanie w tym roku szczególnie — jako jubileuszowa. 40 lat temu powołane zostały — równocześnie z pierwszymi organami władzy ludowej — organy MO i SB. Dobra to okazja, aby na spotkaniach z funkcjonariuszami i weteranami milicji w zakładach pracy i szkołach przypomnieć tamte pierwsze, niezwykle trudne lata ucięcia ludowej władzy, okupione często krwią i życiem ludzi — przeważnie młodych — w niebezpiecznych mundurach. Dobra okazja, by uświadomić sobie historyczny już dorobek oraz współczesną rolę i odpowiedzialność milicyjnej służby.

Spotkania takie odbywają się już od kilku tygodni, a w najbliższych dniach odbędą się w naszym regionie szereg okolicznościowych imprez i uroczystości. Wiele wyróżniających się w służbie funkcjonariuszy MO i SB uhonorowanych zostanie odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

polską ambasadą w Bernie). W holu budynku WUSW otwarta zostanie stała ekspozycja

ciąg dalszy na str. 2

Wobec zła nikt nie może być obojętny

INFORMACJA WŁASNA

Jakie są źródła wzrostu przestępczości? Co uczynić, aby osłabić skalę społecznej patologii? Czy ferowane wyroki są rzeczywiście łagodne? Czy skuteczna jest profilaktyka? Na pytania te usiłowało odpowiedzieć podczas wczorajszej narady poświęconej ocenie ładu i porządku publicznego oraz wymianie doświadczeń w zakresie umacniania praworządności i dalszej stabilizacji życia społecznego. Ze względu na zakres tematyczny oraz potrzebę popularyzacji omawianych zagadnień uczestniczyli tam: członkowie kolegiów do spraw wykroczeń oraz przedstawiciele klasy robotniczej występujących zakładów pracy. Władze centralne reprezentował dyrektor Departamentu Społeczno-Administracyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — p.lk. mgr JERZY ZAREMBA. Obecni byli również

ciąg dalszy na str. 2

Cukrownie przerobiły 650 tys. ton buraków

WARSZAWA (PAP) — Trwając wykopki buraków cukrowych. Prace te najbardziej zaawansowane są na Lubelszczyźnie. Kujawach i Wielkopolsce. Ostatnie deszcze zahamowały niestety zbiór roślin. Na niektórych plantacjach, zwłaszcza niżej położonych, rolnikom trudno jest obecnie wejść ze sprzętem zmechanizowanym, gdyż pola są rozmyte.

Od początku kampanii przemysł cukrowniczy skupił od plantatorów niespełna 1 mln ton buraków, z czego przerobiono ok. 650 tys. ton. Jakość tegorocznych buraków jest gorsza niż w ub. roku. Deszcze i chłody opóźniły ich dojrzewanie, mniej też zawierają cukru. W tymczasem zakłady przetworczyły wyprodukowały ok. 45 tys. ton cukru.

Wybuch bomby w konsulacie RPA

NOWY JORK (PAP) — W środę nad ranem w 33-nietrzymywnym budynku na Park Avenue na Manhattanie wybuchła bomba w konsulacie Republiki Południowej Afryki mieszczącej się na 12 piętrze. Eksplodowała spowodowała znaczne szkody na piętrze od 10 do 14. Według wstępnych doniesień nie ma ofiar.

W kilka minut później do biura agencji AP telefonował mężczyzna, który powiedział, że to jego organizacja, która walczy z apartheidem w RPA dokonała zamachu.



Adam Chojak prezentuje znaleziony plan Białegostoku. Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Miasto odkrywa swe tajemnice

W starych domach drzemie historia

INFORMACJA WŁASNA

Co kryje w sobie nasze miasta? Okazuje się, że nie tylko ciekawymi śladami życia ich mieszkańców. Na starych, w ścianach, w piwnicach drzemie... historia. A może i niedługo życie.

Redakcja odwiedziła pana Adama Chojaka — pracownika Białostockiego Kombinatu Budowlanego, który przy odbiorze starego domu w Białymstoku przy ul. Sosnowej znalazł chybłą skrytkę partyzanckiego punktu kontaktowego. Prawie natychmiast byłymy na miejscu. Okazuje się, że stary „drewniak” kryje znacznie więcej skarbow.

Wśród rozwiniętych cegieł, no lamanych desek reporter zauważył coś jakby zwój szmat. Niby nie frapujące, ale papierowego zawiniątka wysunęły się kolejne dokumenty. I tak oto mamy przed sobą broszurkę „Towarzysz pan-cerny” datowaną — 1944 rok. Z treści jednoznacznie wynika, że jest to instrukcja dla oddziałów partyzanckich o tym,

ciąg dalszy na str. 2



Wiadomości dnia

Wojsko opuściło Złotą Świątynię

DELHI — Rząd Indii nie zamierza dłużej utrzymywać wojsko w Złotej Świątyni w Amritsarze. Wkrótce po przemówieniu Indira Gandhi żołnierze wycofali się z świątyni. Oba wojska polityczni ugrupowania, którzy ta przyczyną się do zapadnięcia decyzji o wycofaniu wojska, gdzie mieściła się siedziba sił milicyjnych indyjskich Sikhów.

Stosunki dyplomatyczne

Jordania — Egipt

BEJRUT — Jordania zdecydowała się przywrócić stosunki dyplomatyczne z Egiptem w uznaniu porządku i suwerenności państwa. W tym celu „zapobiegła wykorzystaniu przez Egipt terytorium do ataków na państwa arabskie. Jednakże Syria z miejsca potępiła tę decyzję i żądała od Jordani i Egiptu wycofania się z tego stanowiska.

Francuzi wycofali się z Czadu

PARYZ — Francja rozpoczęła wycofywanie oddziałów wojskowych z Czadu na podstawie porozumienia osiągniętego z Libią. 320 żołnierzy francuskich zostało wycofanych do Czadu w sierpniu 1984 r. po podjęciu przez stół Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (GUNT), otwartego przeciwko prozachodniemu reżimowi Hissena Habrego z N'Djamény.

Porozumienie chińsko-brytyjskie

PEKIN — Chiny i Wielka Brytania porozumiały się, że trwające dwa lata rokowania dotyczące porozumienia między dwoma państwami zakończą się sukcesem. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu.

Zamieszki w Baskonii

MADRYT — Nacjonalistyczny baskijski ruch polityczny zamieszki w hiszpańskiej Baskonii, protestując w ten sposób przeciwko wycofaniu wojsk francuskich z Hiszpanii trzech terrorystów ETA. W San Sebastian i okolicach doszło do starć demonstrantów z policją. W prowincji Guipuzcoa zostały podpalone trzy samochody z rejestracją francuską. Demonstranci zabili dwóch dwoje i raniili kolejnych. Co najmniej 15 osób aresztowano, 30 rannych.

Porozumienie chińsko-brytyjskie

PEKIN — Chiny i Wielka Brytania porozumiały się, że trwające dwa lata rokowania dotyczące porozumienia między dwoma państwami zakończą się sukcesem. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu.

Porozumienie chińsko-brytyjskie

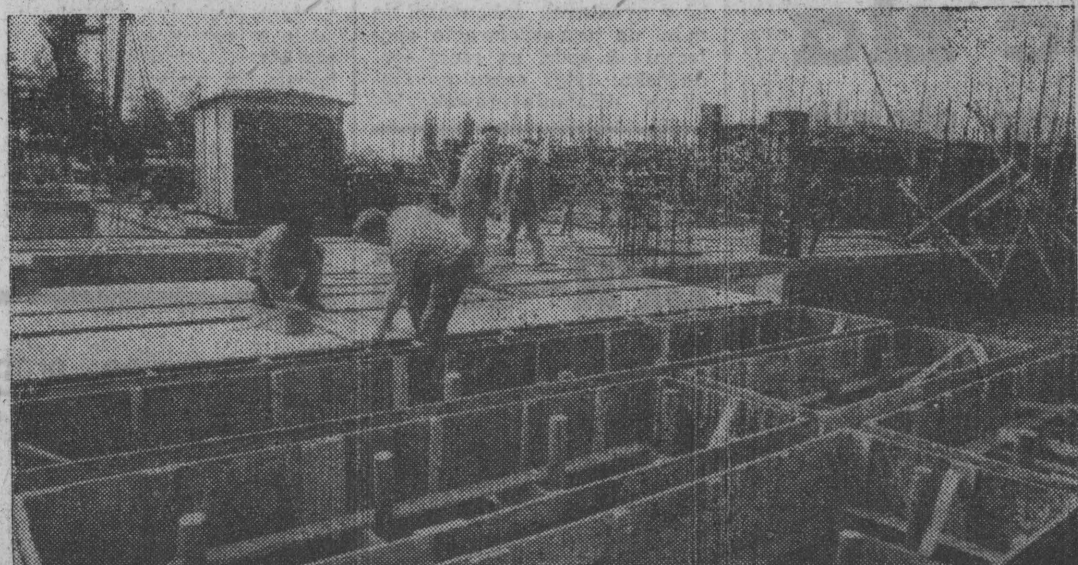
PEKIN — Chiny i Wielka Brytania porozumiały się, że trwające dwa lata rokowania dotyczące porozumienia między dwoma państwami zakończą się sukcesem. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu.

Porozumienie chińsko-brytyjskie

PEKIN — Chiny i Wielka Brytania porozumiały się, że trwające dwa lata rokowania dotyczące porozumienia między dwoma państwami zakończą się sukcesem. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu.

Porozumienie chińsko-brytyjskie

PEKIN — Chiny i Wielka Brytania porozumiały się, że trwające dwa lata rokowania dotyczące porozumienia między dwoma państwami zakończą się sukcesem. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu. W tym celu obie strony zgodziły się na wycofanie swoich wojsk z Hongkongu.



Meldunek z budowy Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi: rozpoczęto budowę partii części łóżkowej szpitala pedsiatycznego. Prace łódzki Kombinat Budowlany „Śródmieście”, zarządem generalnym wykonawcą tej wielkiej inwestycji. Trwają równocześnie roboty przy innych obiektach m.in. na budowie szpitala ginekologiczno-położniowego.

NA ZDJĘCIU: powstaje część łóżkowa szpitala pedsiatycznego. CAF — ANDRZEJ ZERANIECKI

Konieczność wyboru

Jubileusz 40-lecia Kineematografii Ziemi Białostockiej, Łomżyńskiej i Suwalskiej zaszczylił swą czynną obecnością Ewa i Czesław Petelscy, reżyserzy filmowi, autorzy wielu obrazów m.in. znakomitego filmu „Baza ludzi umarłych” (1959), „Kamienne niebo” (1959), „Ogniemistrz Kalenin” (1961), „Naganiacz” (1964), „Drewniany rójnik” (1965), „Jarebina czerwona” (1970), „Kopernik” (1973), „Bilet powrotny” (1978, Grand Prix na V Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku), „Urodziny młodego Warszawiaka” (1979), „Beldyn” (1981), „Kamienne tablice” (1984).

W dniu 25 września br. w kinie „Półk” odbyła się — w wyjątkowej po brzegi sali — uroczysta premiera „Kamiennych tablic” z udziałem reżyserów. W kuluarach kin „GW” rozmawia — nie po raz pierwszy — z EWĄ i CZESŁAWEM PETELSKIMI.

TERESA ZANIEWSKA: Kineematografia polska obchodzi jubileusz swego 40-lecia. Jakimi refleksjami obchodzą się Państwo po dziesięciu latach aktywności w tej dziedzinie?

CZESŁAW PETELSKI: W 40-lecie PRL została stworzona polska kineematografia artystyczna. Licząca się dziś w świecie. Godnym podkreślenia wydaje się fakt, iż jest to jakościowo nowa, kineematografia socjalistyczna. Jej początki kojarzą się z realizacją francuskiej kineematografii przedwojennej, ale w dalszym swoim rozwoju nasz film stał się całkowicie oryginalny, zaczął odchodzić od obowiązujących przed wojną konwencji i wzorów; jego dorobek liczy się dziś i jest znany w wielu krajach świata. Cieszy fakt, iż mimo kryzysu, kineematografia nie zalażała się, że istnieją dogodne warunki do tworzenia filmowej, uprawianej obecnie przez trzy pokolenia filmowców polskich. Radłowa napawała się fakt, że publiczność była — i jest — wierna polskiemu filmowi.

— Pozostaliśmy w kręgu

filmów Ewy i Czesława Petelskich. Kto z stworzonych obrazów darzą Państwo uczuciem szczególnym?

EWĄ PETELSKĄ: Zawieszę ma się największy sentyment do filmów, które lubi publiczność, i sądzę, że to jest chyba najlepsza dla nas wskazówka i kryterium. CZESŁAW PETELSKI: Ale zawsze największą miłością darzy się dziecko najmłodsze, to które jeszcze nie poszło w świat i nie usamodzielniało się.

— Zatem są to „Kamienne tablice”, zrealizowane na motywach znakomitej powieści Wojciecha Zukrowskiego, wydanej w 1956 roku, jednej z najpopularniejszych pozycji w literackim dorobku 40-lecia. Film ten na tegorocznym IX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku — wraz z kilkoma innymi obrazami, m.in. „Z katastrofy w Gibraltarze” Bohdana Poręby, „Haraczem szarego dnia” Romana Wionczka, „Wiedzie wyroków twoich” Jerzego Hoffmanna — spotkał się z tendencyjną, negatywną krytyką.

ciąg dalszy na str. 3

Grzywna za „rytualny” taniec

LONDYN (PAP) — W miejscowości Tamworth policja aresztowała 18 osób, 16 mężczyzn i 2 kobiety, za to, że wykonywali oni w publicznym lesie taniec kompletnie nago. Sąd nakazał na nich grzywnę w wysokości 200 funtów szterlingów.

Aresztowani należeli do sekty o nazwie Towarzystwo Srebrnej Gwiazdy kulturowej czarna magii i wróżby astrologicznej. Jak wyznał jeden z członków, niejaki James Lee, ich grupa nie szkodziła nikomu, którzy od czasu do czasu wykonywali takie rytualne tańce, gdy księżyc było zawieszony.

Strajk w Disneylandzie

WASZYNGTON (PAP) — 1989 pracowników kalifornijskiego Disneylandu rozpoczęło strajk, protestując przeciwko nowej umowie o pracę przewidującej zwiększone obowiązki i zmniejszenie płac. Uczestnicy demonstracji obiegali teren przedsiębiorstwa

Strajk w Disneylandzie

szereżnym kordonem, wznosząc hasła w rodzaju „Przeć z Myszka Mikiem” itp.

Szefowie Disneylandu oświadczyli, że jeśli strajk przedłuży się, będą zmuszeni skorzystać z usług tamtejszych z Florydy.

Akcja „GW” i łomżyńskich zakładów

Już o godz. 7.30 plac przy budynku Oddziału „Gazety” w Łomżyi wypełnił się samochodami uczestników akcji: 4 samochody ciężarowe, 4 samochody osobowe, 2 „Transbud” i 4 „MPGKIM” w Łomży. Tuż przed godz. 8 jeden po drugim opuszczali plac, by stanąć w jednym z kilkunastu wyznaczonych punktów miasta. Na każdym powieszono sztal plac informacyjny. Zbiórmy makulatury na potrzeby łomżyńskich placówek oświatowych. Mieszkańcy przekazywali surowce nieodpłatnie, otrzymując jedynie paragon uuprawniający do zakupu towarów oferowanych przez wydzielone sklepy WPHW i przedsiębiorstwa surowców wtórnych.

OKOŁO GODZINY 11 wzywaliśmy poszczególne stoiska. Do samochodu ustawionego przy Szkole nr 1 zbliżyła się właśnie z paczkami papieru pan Tadeusz Długozima. — Skąd dowiedziałem się o akcji? — mówi kładąc na waga paczkę. — Szedłem akurat w pobliżu, zobaczyłem, że stoi samochód, to przyszedłem. Prawdę mówiąc z tą ilością z punktu skupu pewnie bym się nie wybrał, a że zabierają dziś prawie spod domu, to przyszedłem. Fakt, że w wielu domach, w piwnicach zalegają sterty starego papieru, których „jakoś nie było okazji się pozbyć” potwierdziło wiele osób, m.in. Alicja Truszkowska, która przekazała prawie 50 kg surowca w punkcie przy ul. Wojska Polskiego 27.

Dyżurujące przy samochodzie harcerki pomagały przekładać paczki, pakując do mieszkań w sąsiednich blokach, by zachęcić do udziału w zbiorce. Przy niektórych samochodach nie bardzo jest jednak komu to robić. Czyżby deklarujący wcześniej swą pomoc członkowie łomżyńskiej Komendy Hufca mieli

Nie dopisała tylko pogoda

trudności z lokalizacją wskazanych punktów...

Nie ma harcerzy m.in. przy ciężarówce stojącej na placu przy ul. Pięknej. — Na domiar złego — relacjonuje dyżurująca tu pracownica Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych — przed chwilą był jakiś pan, podający się za prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej i groził, że nas stąd usunie, bo nikt z nim nie uzgadniał sprawy.

Był to jednak sporadyczny przypadek. Większość ludzi, do których zwracaliśmy się o pomoc, odpowiadała z o-



T. Długozima dostarczył prawie 20 kg makulatury.

gromną życzliwością. Tak było w przypadku spółdzielni „Społem”, która pożyczyla 10 wag, kierowniczkę sklepu „ABC”, która bez targu wydała sklepową wagę na dodatkowy punkt skupu, pracowników Oddziału Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych, którzy stawili się w komplecie, kierowców z „Transbudu”, PTHW i MPGKIM. Należą się im szczególne słowa uznania. Tym bardziej, że wszyscy bez wyjątku zadeklarowali uczestnictwo... w kolejnej akcji!

CHYB WSZYSTKO ZATEM PRZEBIEGAŁO BEZ ZARZUTU?

Na pewno zdecydowanie niekorzystny wpływ na frekwencję miała pogoda: powracające fale deszczu sprzyjały raczej zamknięciu się w domu, niż spacerom. Nie tylko jednak na pogodę narzekali czytelnicy zgłaszający się do redakcji. Oddałem 76 kg makulatury — mówił m.in. pan Kierażewski, a także Waleri Nowicki — i nie mam co kupić za wykazaną na paragonie kwotę. W sklepie przy pl. Zglickiego, który przecież specjalnie otwarto na dzień akcji, nie ma ani papieru toaletowego, ani firanek, skarpet itp.

Odwiedziliśmy również te placówki handlowe. Istotnie, już w niecałą godzinę po otwarciu na półkach zobaczyliśmy tylko smutne resztki zapowiadanych atrak-

cji. Z faktur, które udostępniła Celinia Kosińska, wynikało, że ich ilość była symboliczna: 30 ręczników, 19 m firanek, 52 m materiału wyspowego.

Osobiście przyszła do redakcji Marianna Tarczewska, by przekazać spostrzeżenia: — Za 65 kg makulatury, a więc ilość chyba nie mała, dostałam kwit na 260 zł. Co za to można kupić? W innych województwach, by zachęcić ludzi do przekazywania surowców wtórnych, stosuje się przeliczenie wartościowe co najmniej 1:3. Dlaczego u nas nie można tego wprowadzić? Uważam, że akcja jest bardzo potrzebna i została bardzo dobrze pomyślana, gdyż daje mieszkańcom możliwość uczestnictwa w społecznych działaniach. Przy następnej, podobnej inicjatywie warto by jednak włączyć szkoły, które teraz pozostały praktycznie na uboczu. Wiem też, że co jakiś czas makulatury wyzbywają się zakłady pracy. Czy uzyskane za nie środki nie mogłyby regularnie zasilać konta Narodowego Centrum Pomocy Szkole?

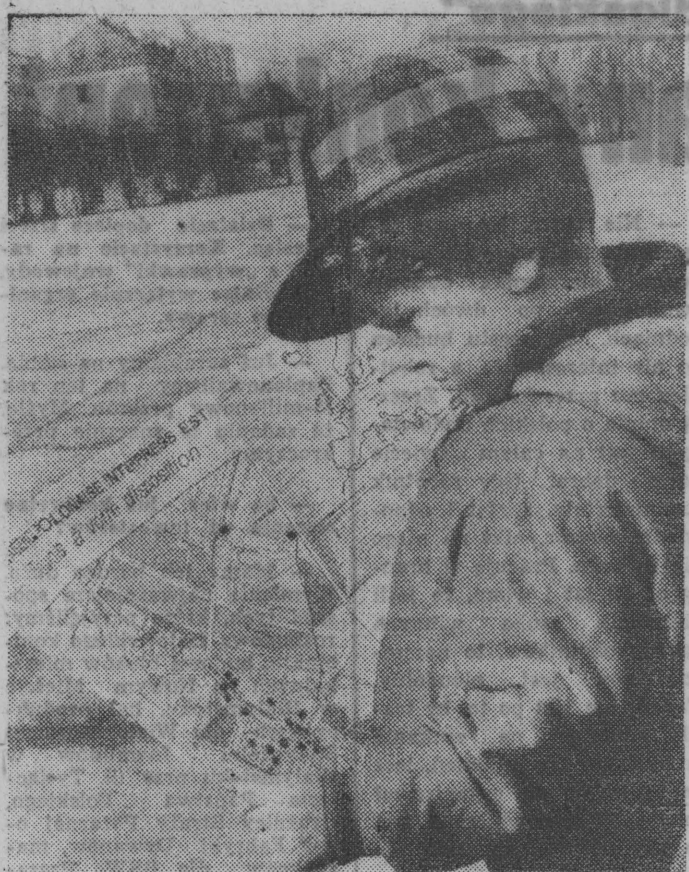
Przekazujemy apel Czytelników, wierząc jednocześnie, że nie pozostaną bez odzewu. Przy tej okazji podajemy numer konta Ogólnowojewódzkiego Komitetu NCZPSZ w Łomży: 45519-53733-132 PKO.

WYNIKI PIERWSZEJ TEGO TYPU INICJATYWY

można przeliczać przede wszystkim dużą liczbą uczestników akcji, ale także — efektami wymiernymi. W sobotę, 23 bm., w ciągu trwającej 5 godz. zbiórki uzyskano ponad 8 ton makulatury i innych surowców. Kwota przekazana przez mieszka- łów Łomży na potrzeby placówek oświatowych wyniosła ponad 33 tys. zł.

NINA OMELCZENKO

Fot. Alfred Mroziński



Dzisiaj Światowy Dzień Turystyki

Bez wątpienia turystyka jest najpopularniejszym sposobem spędzania wolnego czasu, wypoczynku. Zawiera bowiem poza walorami rekreacyjnymi także dwie cechy nawiązujące — mianowicie poznawanie i kształtowanie środowiska życia człowieka.

Znamienne, że turystyka polska od samych swych początków do dzisiaj ma także nieodłączny element — bez przesady — patriotyczny. Kiedyś pozwalała poznawać warunki życia Polaków w podzielnym między zaborców kraju, teraz — uczy historii i współczesności. Taki sam charakter ma także cała obrzędowość wędrowców — piosenki, ogniska, silnie rozwinięte dobre obyczaje na szlaku, życzliwość, pomoc słabszym.

Pojawiają się nowe formy. Ostatnio coraz większą popularność zdobywa impreza na orientację, wymagająca od uczestników nie tylko wytrwałości i kondycji, ale i bystrości, refleksu, umiejętności pracy z mapą i kompasem. Składem lokomocji stają się coraz to nowsze konstrukcje jeżdżące, pływające i latające, choć z pewnością jeszcze przez długi czas plecak i solidna laska wędrowcy będą kojarzyć się z krajoznawstwem.

Może dlatego, iż jest ono nadal domeną młodzieży. Dzisiaj spotykają się w Białymstoku działacze szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych, którzy w ten sposób zainaugurują rozpoczynający się właśnie Tydzień Turystyki Młodzieżowej.

Jesień wszak, zwłaszcza zaś zima, jest okresem szczególnych doznań podczas kontaktów z przyrodą. „Polska jesień” przynosi wiele ważnych rzeczy, o których przypominają liczne miejsca w terenie. Dlatego też impreza dla zainauguracji turystów, jak i dla miłośników spacerów, nie zabraknie. W najbliższą sobotę zrykuje się wycieczka rowerowa do Puszczy Krynwickiej i Supraśla, będąca spotkaniem z uczestnikami zamorskich wypraw poznawczych, wędrowców po Białymstoku i okolicach. Na poljeździe turysci zechcą z pewnością jeszcze raz spojrzeć na brzozi Serw, Książkę czy Rajgrodzkiego. Nieprzekładnie także kajak wodniarom z nadnawli, Pławy i Biebrzy.

A tak swoją drogą, chyba mamy dość mizerne pojęcie, że urokliwie może być nieodległa rodzina wyprawa do Olmout, Hryniewicz czy Ignatka. Trochę to daleko niż do Zwierzyny, ale warto. (kr)

Seriale na małym ekranie

- ▲ Teresa Budzisz-Krzyżanowska jako królowa Anglii.
- ▲ Henryk Bista w roli Robespierre'a
- ▲ „Dom nad rzeką Moskwą” w reżyserii Tomasza Zygadły.

Różnorodność pozycji zapowiada na najbliższe miesiące i tygodnie Teatr TV oraz teledziła. Są wśród nich zarówno utwory klasyczne, jak i współczesne, polskie i obce; oryginalne dzieła dramatyczne i adaptacje.

Zapowiedzi tych kilka jest godnych szczególnej uwagi. Jedną z nich będzie sztuka Ferdynanda Brucknera „Elżbieta, królowa Anglii”, którą zrealizował w TV Laco Adamik. Postać tytułową odgrywa Teresa Budzisz-Krzyżanowska, w innych głównych rolach występują Jan Frycz, Henryk Machalica, Andrzej Szalowski, Marek Walczewski. Do innego, również przełomowego okresu dzieł — Wielkiej Rewolucji Francuskiej nawiązuje znany twórca Stanisław Przybyszewski — „Thermidor”, który zobaczymy w reżyserii Jerzego Krasowskiego, z udziałem Henryka Bisty jako Robespierre'a.

Jeden z najbardziej głosnych utworów naszej literatury 20-lecia międzywojennego — „Granicę” Zofii Nałkowskiej zaadaptował dla małego ekranu Jan Bieżyński, nadając mu formę 3-częściowego serialu. Jako Zenon Ziembiewicz występuje Jan Frycz. Telewizyjna wersja „Granicę” znajduje się już w toku emisji.

Warto też wspomnieć o jesiennym powieści, tym razem powieści wybitnego radzieckiego pisarza Jurija Trifonowa „Dom nad rzeką Moskwą”. Twórcą spektaklu jest Tomasz Zygadło.

Również nowy serial filmowy jest ekranizacją utworu literackiego — książki Liona Feuchtwangera „Wynanie”. W opowieści tej niemiecki pisarz zawarł motywy zaczerpnięte również z własnej biografii — jednego z wielu intelektualistów zmuszonych po dojściu Hitlera do władzy opuścić ojczyznę. 7-odcinkowy serial wyprodukowała Telewizja Bawarska. (PAP)

Kto drogi prostuje...

W uświadomionych gospodarkach rolnych o znacznej powierzchni (przekraczającej nieraz dziesięć tysięcy hektarów) pojawiają się całkiem nowe problemy z dziedziny budownictwa drogowego. Dotychczas rolnicy indywidualnie martwili się na przykład stanem polnych dróg, gdyż po pierwsze nikt nie ważył się ich czyszczyć, a po drugie nie było ku temu powodów.

Zgoda inaczej wygląda to chociażby w PGR, gdzie niektóre drogi przecinają olbrzymie plantacje, dzieląc je na kilka „kawałków”. Przeszkadza to potem traktorzystom, którzy muszą wykonywać dodatkowe manewry kierownicą, a także nie przychylają się do oszczędności paliwa. Ponadto na cięższych glebach trakcje ulegają nie planowanemu poszerzeniu kosztem leżących tuż obok pól.

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Oleku próbuje się przeciwdziałać tym zjawiskom, zawierając z niektórymi rolnikami umowy o specjalne treści. Otóż gospodarze samotnie zamieszkalcy kolonij pośród pęgeerowskich pól, mogą bez obaw jeździć „na skróty” przez państwowe zasiewy, w zamian za co przedsiębiorstwo uzyskuje zgodę na likwidację starych dróg. Ulepszone ich sieć, powstająca tym sposobem co roku od nowa, przynosi korzyści jednej i drugiej stronie kontraktu. (Zł)

Wczorajszych Listów

Przeciw pijaństwu

Nadużywanie alkoholu przez nasze społeczeństwo, walka z alkoholizmem i jego skutkami — to sprawy ostatnio bardzo popularne w środkach masowego przekazu. Cóż jednak z tego? Popatrzmy, co się dzieje przy stoiskach monopolowych w dni poprzedzające święta. Byłem świadkiem, jak w „Delikatesach” jednego z suwalskich miast handlarze wodą i meliną „kosili” ten artykuł, ile wejście do toreb i walizek. Cóż, święta okazja do zarobku w czasie, gdy sklepy są pozamykane a popyt wyjątkowo duży.

Spytałem jedną ze sprzedawczyń stoiska z alkoholem — czy zdaje sobie sprawę, komu sprzedaje wodę? Owszem — ustąpiłem — nie ma jednak zarządzenia o ograniczeniu sprzedaży. Sklepy więc mają dobry utarg a handelek i meliny kwitną na całego. (bk)

J.O.
woj. suwalskie
(nazwisko znane redakcji)

Gdy zalewa krew i woda

29 czerwca 1983 r. zwróciłem się z pismem prośbą do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Elku o dokonanie naprawy komina, dachu, rynien i rur spustowych w naszym domu. Odpowiedź przyszła szybko — wykonanie niezbędnych napraw odbędzie się jeszcze w tym (1983) roku. Niestety, „czynnione starania” nie doczekaliśmy się realizacji i do dziś, w deszczowe dni woda wlewa się do naszych mieszkań. Obietnica pozostała jedynie na papierze, którym zdziur w dachu nikt nie zatkał.

Piszemy ten list z nadzieją, że przeczytają go pracownicy PGKM w Elku i zamiast odpowiedzi — tym razem przysługą do wykonania niezbędnego remontu. (bk)

Mieszkańcy bloku nr 15 przy ul. Wojska Polskiego w Elku

Przyjaciele żołnierzy na spotkaniu pokoleń

Dzisiaj, tj. 27 bm. do Supraśla w woj. białostockim zjechał uczestnik „Spotkania pokoleń Ligi Obrony Kraju”. W wieloletniej tradycji polskiego społeczeństwa współdziałanie w życiu społecznym, a jednocześnie — utrzymywanie gotowości szerokiej grup młodzieży do działań obronnych.

Jest wielu ludzi, którzy z takim rozumieniem potrzeb młodzieży i kraju wzięli się na całe życie. Niedługo w Towarzystwie Przyjaciół Żołnierzy, później w LPZ i obecnie w Lidze Obrony Kraju, działali i działają instruktorzy łączności, modelarstwa, sportów obronnych, propagatorzy wiedzy o wojsku i wiedzy społeczno-politycznej.

W Pińczowie...winogrona

W doświadczonej winnicy w Pińczowie dojrzewają winogrona. Winnica została założona kilkadziesiąt lat temu na wzniesieniu stoku góry, na której ongiś stał okazały zamek obronny. Rosła tam kilkadziesiąt odmian winorośli. W XVIII i XIX wieku największe winnice na nadwiślańskich stokach, tam też zakładano brykiety, morelowe i orzechowe włoskie.

Oni to (aktywni z sześciu województw) podczas trzdziennego spotkania w Supraślu omówią dorobek swojej organizacji, rozważą najlepsze sposoby działania wśród młodzieży. Nie zabraknie także wspomnień. (kr)

Samorządom pracowniczym pod rozważę

U progu nowej kadencji

Pomalu, ale nieuchronnie zbliża się koniec kadencji organów samorządu pracowniczego przedsiębiorstw, pododdziałów z wyborów załogi. We wszystkich przedsiębiorstwach, w których samorząd działa, odnosi się to do rad pracowniczych. A w przedsiębiorstwach większych, zatrudniających powyżej 300 pracowników — także do delegatów.

Wiadomo powszechnie, że kadencja wybieralnych organów samorządu załogi wynosi dwa lata. Tak stanowi ustawa. A mimo to nie wszyscy są zgodni w poglądzie co do tego, kiedy, z jaką datą kadencja się kończy.

Dwie kwestie dotyczą konkretnie. Po pierwsze — od kiedy, od jakiego dnia, owa dwuletnia kadencja się liczy. Po wtóre zaś — czy okres zawieszenia działalności organów samorządu powoduje czy nie powoduje przedłużenie kadencji.

Obie te sprawy zostały już dość dawno wyjaśnione. Kadencja organów samorządu liczy się od dnia, w którym zebranie ogółne załogi, a w zakładach wybierających delegatów — zebranie delegatów, stwierdziło na swej pierwszej sesji prawomocność wyborów, czyli zgodność wyborów z prawem. Z tym właśnie dniem ulega rozwiązaniu komisja wyborcza, bo wobec prawidłowo przeprowadzonych wyborów nie miała już ona nic więcej do roboty.

Stwierdzenia prawomocności wyborów dokonują po zwinięciu zebrania delegatów zarówno w stosunku do delegatów, jak i do członków rady pracowniczej. Słowem dla obu organów pocho- dzących z wyboru stwierdzenia prawidłowości wyboru dokonuje jeden organ — ten szerszy liczebnie. W zakładach, w których delegatów się nie wybierało, stwierdzenie tego dokonywało, rzecz jasna, zebranie ogółne załogi.

Zdarzało się w niektórych zakładach, że wybory delegatów i wybory członków rady pracowniczej przeprowadzane były w różnym czasie. Jak wówczas liczyć okres kadencji? Tak samo. Od dnia stwierdzenia prawidłowości wyborów przez zebranie delegatów. Jest bowiem nie do przyjęcia, aby kadencja każdego z dwóch organów samorządu załogi kończyła się w różnym czasie.

A jak postąpić w przypadku, kiedy zebranie ogółne załogi (odpowiednio — zebranie delegatów) na swej pierwszej sesji w ogóle nie podejmowało uchwały stwierdzającej prawomocność wyborów? Był to wszak początkowy okres konstytuowania się organów samorządu załogi. Nie było

◆ Na wyposażenie szkół i do mieszkań ◆ Aranżacje restauracji i hoteli (również zagranicznych) ◆ Kasety na szluzie — na eksport

Zakłady Meblarskie Spółdzielni Pracy w Białymstoku w styczniu przyszłego roku będą obchodzić 40-lecie swego istnienia. Obecnie zatrudniają 310 osób, w tym 30 proc. kobiet. Jako jedno z siedmiu w kraju produkuje głównie meble na wyposażenie szkół, m.in. do klasztorów przedmiotowych, klas początkowych i pokoi nauczycielskich. W br. wykonano wystrój białostockich szkół podstawowych nr 8 i 15, a w ub. roku — nr 31 i 33 — poinformował nas prezes, Zygmunt Pławko.

Wspomniane zakłady wyprodukowały wyposażenie wnętrz Politechniki Białostockiej i Domu Asystenta PB. Zajmują się też aranżacją lokali gastronomicznych i hoteli. Wykonano piękne wystroje restauracji w Leżniewie, Moskwie i Dusanbzie w ZSRR oraz warszawskiego hotelu „MDM”. We wrześniu br. przyjęto kontrakt na wykonanie wnętrza jednej z restauracji w Kiszy- niowie.

Konkurs Radiowy „Drogi Przyjaźni” rozszerzamy

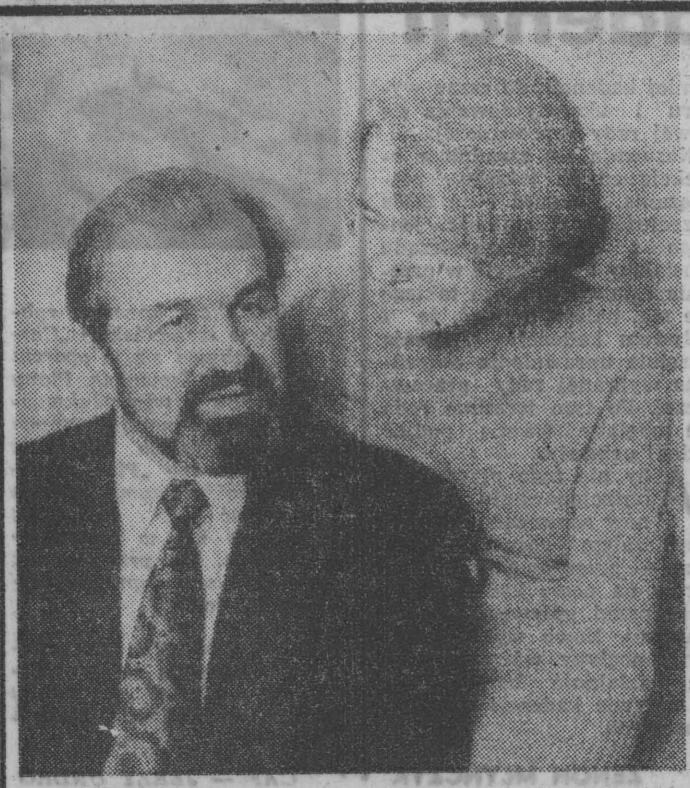
Ogłoszony dnia 10.07. 1984 r. również na łamach naszej gazety Konkurs Radiowy pn. „Drogi Przyjaźni” organizowany przez Rozgłośnie Regionalną PR w Białymstoku i Obwodowy Komitet d/s Radia i Telewizji w Grodnie został rozszerzony. Sąd konkursowy po zapoznaniu się z nadesłanymi pracami, przyznał sześć nagród rzeczowych, które otrzymali:

- 1. pierwszą nagrodę — Jan Basalaj z Białegostoku,
- 2. dwie drugie nagrody — Zdzisław i Artur Klimowie z Elku i koło TPRP w Spółdzielni Inwalidów „Pomoc” z Hajnówki,
- 3. trzy trzecie nagrody — Stefan Łobienieć z Wasilkowa, Julian Kosiński z Łomży i Barbara Oldziejewska z Białegostoku.

Organizatorzy konkursu dziękują wszystkim uczestnikom za nadesłanie prac i serdecznie gratulują laureatom.

Do krajów kapitalistycznych — Stanów Zjednoczonych, Anglii i RFN — wykonywane są od lat ładne drewniane kasety na szluzie. Produkowane są ich 25 tys. sztuk w skali roku, ogólnie wartości 3 mln zł.

Produkcja białostockich Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy osiąga wartość 70 mln zł rocznie. Dużym popytem cieszą się zwłaszcza wytworzone przez nie, funkcjonalne komplety mebli typu „retro” w cenie 60 tys. zł. zestawy mebli kuchennych, do przedpo-



Konieczność wyboru

motywy społeczno-polityczne nie straciły ze swej aktualności. — „Kamienne tablice” w wersji filmowej, eksponującej wątek społeczno-polityczny, interpretować można jako ważne aktualne pytanie o rolę jednostki w historii, jednostki, która te historie tworzy, ale podlega też jej — jakże często bezwzględny — prawom. Jak ocenić Państwo taką własnie interpretację? Czesław Petelski: Jest to interpretacja bardzo trafna. Zakładaliśmy odczytanie przez widza jednego z głównych problemów moralnych, który stanowi też o filozoficznym przesłaniu tego filmu: konieczność dokonania wyboru. Główny bohater uwikłany jest w spłót okoliczności. Musi wybierać. Od tego wyboru zależy jego los, nie tylko jego zresztą.

EWA PETELSKA: „Kamienne tablice” można określić jako utwór o potrzebie dokonania wyboru, o ścieraniu się w każdym człowieku powiązań natury osobistej, zawodowej i politycznej wobec konieczności podjęcia decyzji. To, że akcja węgierskiej odczytaliśmy jako kamufaż. Za wiedzą — i zgodą — Wojciecha Zukrowskiego przeniesiliśmy ją do ambasad polskiej.

Warto też wspomnieć o jesiennym powieści, tym razem powieści wybitnego radzieckiego pisarza Jurija Trifonowa „Dom nad rzeką Moskwą”. Twórcą spektaklu jest Tomasz Zygadło. Również nowy serial filmowy jest ekranizacją utworu literackiego — książki Liona Feuchtwangera „Wynanie”. W opowieści tej niemiecki pisarz zawarł motywy zaczerpnięte również z własnej biografii — jednego z wielu intelektualistów zmuszonych po dojściu Hitlera do władzy opuścić ojczyznę. 7-odcinkowy serial wyprodukowała Telewizja Bawarska. (PAP)

To jasne, że przy adaptacji tak znanej i poczytnej powieści trzeba liczyć się z tym, czego oczekuje widz, nie można wyprzedzać i egzotyka — deku. Stąd w naszym filmie pozostała warstwa „eretycznej” uczuciowej bohatera, ale również i egzotyka — determinująca w pewnym stopniu jego postępowanie — chociaż — z konieczności ograniczyliśmy ją do elementów niezbędnych, służących przedstawieniu postaci Jana w określonej sytuacji. Inaczej wyglądałaby kwestia wyboru w przypadku np. dyplomaty pracującego pięćset kilometrów od domu, w kraju europejskim, inna jest sytuacja człowieka w kraju, do którego nawet „lubi” i dzie kilka tygodni. Osobisty konflikt bohatera nie miałby jednak takiej rangi, gdyby nie łączący się właśnie z koniecznością dokonania wyboru, jaka stawała się koniecznością przed każdym Polakiem w 1956 roku i jaka

— Ewa i Czesław Petelski odnajdujemy w Komitecie Honorowym Obchodów 40-lecia Kineematografii Ziemi Białostockiej, Łomżyńskiej i Suwalskiej. Czego życzą Państwo dostojnej Jubileusz? EWA PETELSKA: Oby zawsze był tak jak to było. Jak przez te 40 lat? Żeby miała zawsze takich dyktatorów i pracowników jak dotychczas — uczciwych, życzliwych i ofiarnych, kochających swoją pracę, wytrwałych w działaniu. T.Z.: Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: TERESA ZANAWAŁA Fot. Jerzy Troszczyński

linną formą kontaktu są listy od obywateli. Można by je podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich są przekaazywane za pośrednictwem władz państwowych, a także na różnych nieprawidłowościach występujących w terenie i poszczególnych środowiskach, jak też umotywowane sugestie, czy wniośniki się zając w granicach kompetencji Komitetu. Drugą grupę stanowią listy, które starają się na prawomocne decyzje kompetentnych organów państwowych.

Przyjmujemy sporo osób zgłaszających się do nas na bezpośrednie rozmowy. Wyliczamy do zakładów pracy, na badania itp.

Wszystko jednak co do wychoz w tej sprawie zrobiono jest niewystarczające, dlatego nacisk na pogłębianie współdziałania ze społeczeństwem będziemy zwiększać. Inaczej sobie nazwał pracę nie tylko w społeczeństwie, ale i z jego społeczeństwem i dla jego dobra działamy.

(PAF)

Wojewódzki Honorowy Komitet Obchodów 40-lecia Powołania Organów MO i SB w Suwałkach

1. WALTER BERDYGA — I sekretarz KW PZPR — przewodniczący komitetu,
2. ADAM BROZIO — robotnik FPP w Suwałkach,
3. JERZY GRYSKO — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego,
4. JOZEF GĄSOWSKI — dyrektor PGR w Ledze,
5. KAZIMIERZ JABŁOŃSKI — wojewoda suwalski,
6. MIECZYSLAW JUREWICZ — komendant Chorągwi ZHP w Suwałkach,
7. FRANCISZEK KACZMAREK — szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Suwałkach,
8. WACŁAW KOROWAJCZYK — rolnik z gminy Poaseczka — członek Egzekutywy KW PZPR,
9. KAZIMIERZ KOZIOL — prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Suwałkach,
10. RYSZARD LENKOWSKI — sekretarz KM PZPR w Augustowie,
11. STEFAN LENKOWSKI — wicewojewoda suwalski,
12. RYSZARD ŁOPATECKI — przewodniczący Wojewódzkiego Stowarzyszenia w Suwałkach,
13. TADEUSZ PYPCZYŃSKI — szef Wojewódzkiego Stowarzyszenia w Suwałkach,
14. STANISŁAW SAWICKI — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach,
15. EDWARD SMOŁA — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady PRON,
16. MIECZYSLAW SŁAWIŃSKI — oficer WP,
17. WŁADYSŁAW TOPOLSKI — PKP Elk — członek Egzekutywy Partii Wzrostu Kolejowego w Elku — członkowie komitetu

Maszyn ciągle mało

Ilość maszyn posiadanych przez łomżyńskie rolnictwo indywidualne jest ciągle niezadowalająca. Wprawdzie wielkość sprzedawanego sprzętu rolniczego ciągle rośnie, ale i chętnych na jego zakup przybywa.

Sprzedawcy ciągników „Urus” C-330 i C-360 utrzymują się na poziomie ubiegłego roku. Np. w I półroczu tych poszukiwanych maszyn sprzedano 483 sztuki. Natomiast dwukrotnie więcej rolnicy zakupili wiązalek ciągnikowych. Porównując wielkość przydziałów ciągników i sprzętu rolniczego do potrzeb zgłaszanych przez rolników, widać, że zaspokajane są one zaledwie w około 25 procentach.

Nastąpiła wyraźna poprawa w dostawach akumulatorów. Od początku roku sprzedano ich ponad 4200 sztuk, a akumulatory regenerowane są w sprzedaży regenerowanej w dostatecznych ilościach w każdej składowej maszyn. W sprzedaży wolnorynkowej jest również ogumienie o rozmiarach 13x23. Nieco inaczej wygląda sytuacja z zapoznaniem w inne rozmiary opon. Chociaż tegoroczne dostawy są większe, w dalszym ciągu brakuje opon 600x16, 10x15, 11,5x15, 11x28. Jest to ogumienie w części pochodzące z importu.

Strzeleckie zawody

W ramach obchodów 40-lecia SB i MO w dniu 23 września 1984 r. w Giżycku odbyły się wojewódzkie zawody strzeleckie. O puchar szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Suwałkach rywalizowało 57 najlepszych strzelców województwa w eliminacjach w gminach i rejonach. I miejsce i puchar zdobyła pierwsza drużyna z Giżycka, II miejsce drużyna z Białej, Piskiej, a III drużyna z Giżycka. Puchar i dyplomy wyróżnienia wręczył zastępca szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych — p. mgr Julian Czajka.

Przekreślił amnestię!

W woj. łomżyńskim odnotowano kolejny przypadek złamania warunków amnestii. Tym razem dotyczy on mieszkańca woj. wałbrzyskiego, 27-letniego Krzysztofa Wiesława Kisielewicza. Na swoim koncie ma on już bogatą karierę przestępczą. Był też wielokrotnie karany.

W roku 1974 został skazany za kradzież z włamaniem, w 1978 — za pobicie i cieżkie uszkodzenie ciała, w 1982 — ponownie za pobicie. Po odbyciu kary w 1983 r. został 13 sierpnia br. zwolniony na mocy amnestii. W miesiąc później dokonał w sposób zuchwały kradzieży z restauracji „Tawerna” w Płocku 74 tys. zł. Został zatrzymany przez konstanta i funkcjonariuszy MO.



Nowa pracownia psychologiczna w Łomży

Przy ODDZIALE KRAJOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w ŁOMŻY utworzona została, na początku września br., pracownia psychologiczna uprawniona do badań kierowców. Pracować będzie na potrzeby woj. łomżyńskiego i ostrołęckiego badając sprawność fizyczną i psychiczną oraz sprawdzając kwalifikacje do kierowania pojazdami.

Jak informuje kierownik pracowni — Jan Rosowicz — specjalistyczne min. osób ubiegających się o prawo jazdy, przywrócenie uprawnień cofniętych ze względu na stan zdrowia lub zatrudnienie w charakterze kierowcy względnie przyjęcie do szkół zawodowych o profilu samochodowym, a także osób wykonujących zawód kierowcy, operatora sprzętu ciężkiego, maszyn budowlanych itp. Pracownia wyposażona jest w odpowiedni sprzęt. Badania prowadzone są codziennie w godz. 8-15 za wyjątkiem sobót. Rejestrowane są min. badania telefoniczne poprzez centralę oddziału KPKS — nr 62-81. Placówka ta jest jedyną pracownią uprawnioną do pro-

wadzenia wspomnianych badań na terenie obu województw — dotyczyła wykonywania jest pracownia psychologiczna Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Łomży — a orzeczenia innych pracowni nie będą honorowane przez wydzielony komunikacji, zakładu pracy i ośrodki szkolenia kierowców. Przy okazji informujemy, że administracja Oddziału KPKS przeniosła się już do nowego siedziby przy ul. Gwardii Ludowej 8. Jest to wstępny etap całkowitej likwidacji bazy przy ul. Świerczewskiej, na której miejscu planuje się budowę dworca PKS i PKP. Miejmy nadzieję, że na miarę wojewódzkiego miasta.

W ostatnim dniu sierpnia pod piętrowy budynek w starej części miasta zjechała radiowozy. Na podwórku dziecięcy meczyn i kobieta poruszająca na ławkach piłą piwo. Nie ma jeszcze 8 rano, ale na twardych legitymowanych osób widać, że nie jest to tego dnia ich pierwsza butelka. Zresztą później sami zeznają, że biesiadowali od stódmiej, a nawet szóstej rano. Część z nich to pracownicy miejscowych zakładów pracy. W niektórych z nich nazwy: L.P.B., W.P.B., W.P.E.C. — Na tym podwórku, w ustronnym wydawałoby się miejscu, goszczą nie po raz pierwszy, EUGENIA OLKUSZEWICZ jeszcze nigdy słychać klientów nie zawiadła.

Przeszukanie mieszkania prowadzącego nielegalny wyszynk ujawnia 501 butelek piwa łomżyńskiego, 25 butelek wina i 11 — wódki. Samo mieszkanie to nieczynny zakład produkcyjny. Niewielkie, ale czyste utrzymanie, ładne meble, kolorowy telewizor, pełne urządzenie kuchenne. Pani Eugenia nigdy nie pracowała, nie ma ożenka, nie ma dzieci, ale — jak sama mówi — „stać ją”. — W wolną sobotę — wyjaśnia prowadzącego docho-

— „wyciągam” do 6 tys. złotych. Najlepiej handluje kobietą zarabiała wystarczająco dużo, by nie pracować. Interes opiera się tylko wówczas, gdy ma się zapewniony stały dopływ towaru. Eugenia Olkuszewicz „zaprowadziła się” w dwójce. Sposób. Znajdowała takich, którzy uolebili kolejkę po piwo od topaty, tym bardziej, że w zamian zawsze mogły wypić. Dopodnijsze dla „melnar-ki” bywały jednak bezpośrednie dostawy od rozwodzących towar konwojentów, którzy do sklepów zawoził zamiast piwa pieniądze.

Właśnie 30 sierpnia konwojent z PSS — ANTONI JEDRYS dostarczył 360 butelek piwa. Milicji udało się także dotrzeć do drugiego dostawcy — HUBERTA BURKI. Obaj zostają pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Ale nie tylko oni. Oto w toku postępowania przygotowawczego w sprawie spekulacji alkoholem wyszły na jaw również inne prze-

stępowania. Tym razem sprzedawca gospodarstwa domowego, Olkuszewicz żyjąc z — nazywamy ich tak — piwożerstwa, dawada żyć handlowym deficytowym „prze-tem, którzy ze swego procederu uczynili stałe źródło dochodu. MAREK TRZEWIK, karany już za przestępstwa kryminalne, postanowił zarabiać „czyściej”. Do zakupu lodówek czy maszyn do zrywania odpadów, sam — sam — sprzedawał. Udowodniono mu, że w ciągu trzech miesięcy zarobił w ten sposób 90 tys. zł. Wpadł, podobnie jak

Właśnie 30 sierpnia konwojent z PSS — ANTONI JEDRYS dostarczył 360 butelek piwa. Milicji udało się także dotrzeć do drugiego dostawcy — HUBERTA BURKI. Obaj zostają pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Ale nie tylko oni. Oto w toku postępowania przygotowawczego w sprawie spekulacji alkoholem wyszły na jaw również inne prze-

Właśnie 30 sierpnia konwojent z PSS — ANTONI JEDRYS dostarczył 360 butelek piwa. Milicji udało się także dotrzeć do drugiego dostawcy — HUBERTA BURKI. Obaj zostają pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Ale nie tylko oni. Oto w toku postępowania przygotowawczego w sprawie spekulacji alkoholem wyszły na jaw również inne prze-

Właśnie 30 sierpnia konwojent z PSS — ANTONI JEDRYS dostarczył 360 butelek piwa. Milicji udało się także dotrzeć do drugiego dostawcy — HUBERTA BURKI. Obaj zostają pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Ale nie tylko oni. Oto w toku postępowania przygotowawczego w sprawie spekulacji alkoholem wyszły na jaw również inne prze-

Kiedy woda choroba dodaje

Zrozumiałym jest fakt, iż zaopatrzenie miast i wsi w dobrą wodę do picia jest obowiązkiem pierwszoplanowym służb komunalnych i przedsiębiorstw instalujących wodociągi — głównie wiejskie. Niestety, mimo znacznej poprawy w tym względzie, w woj. suwalskim pozostało jeszcze sporo do zrobienia.

W miastach woj. suwalskiego z wodociągów (publicznych i zakładowych) korzysta blisko 93 proc. mieszkańców, tj. ponad 192 tys. osób (dane za rok miniony). Pozostała część czerpie wodę z ujęć lokalnych, studni publicznych i zakładowych oraz źródeł przydomowych. Według badań Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w Suwałkach zaledwie 60,5 proc. punktów poboru dostarcza dobrej wody. Z kolei blisko 24 proc. punktów określono jako miejsca poboru wody „złej”, „nie bakteriologicznej”. Dla przykładu — woda z wodociągu publicznego w Elku, Giżycku, Miłkowie i Sejnie zawiera niedopuszczalną ilość żelaza. Wodociąg zakładowy w jednostce wojskowej w Orzechowie dostarcza wodę z bakterio-logicznym, zaś dwa wodociągi — w Białej Piskiej i Giżycku — woda niepełna pod względem chemicznym i bakteriologicznym. Ciekawostką natomiast jest to, że wodociąg zakładowy funkcjonujący w Lipowcu (dzielnica Augustowa) pobiera wodę z jez. Białego. Analizy PIS nie wykazały w niej związków niebezpiecznych dla organizmu ludzkiego. Zastrzeżeń również nie budzi woda podawana z czterech tego typu urządzeń zakładowych w Rucianem Nidzie.

W roku minionym służby PIS skontrolowały 1635 urządzeń poboru wody w miastach. Stwierdzono 122 przypadki zanieczyszczenia wody. W 67 proc. do 62 proc. ilość urządzeń podających wodę niepełną, zła, zła bakteriologicznie, poprawa ta nie może być jednak powodem do samozadowolenia, gdyż zbyt należy, aby wszystkie publiczne punkty gwarantowały wodę zdatną do picia.

Nieco odmiennie sytuacja kształtuje się na wsi, gdzie z 66 wodociągów publicznych korzysta blisko 13 proc. mieszkańców gmin. W zeszłym roku przekazano dwa gmin-

Wystawa pras radzieckiej 24 września br. w Ośrodku Kultury w Pi-sku (woj. suwalskie) otwarta została wystawa pras radzieckiej. Ekspozycja składa się z ok. 700 tytułów radzieckich gazet i czasopism. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem zwiedzających. Czynna jest codziennie w godz. 11-19. Zwiadać ją będzie można do końca bieżącego tygodnia. (f)

Uwaga, automobilści

Samochodowcy oddają swoje pojazdy na przegląd. W dniu tym organizatorzy zorganizowali możliwość bezpłatnego ustawiania świateł w samochodach. Można to będzie robić w bazie Wojewódzkiej Komunalnej Transportu Sanitarnego w Suwałkach. Zespoły Szkół Mechanicznych. Ponadto światła ustawiać będą milicjanci z Wydziału Ruchu Drogowego na placu obok straży pożarnej. Tym razem milicjanci z popularnej „lotnie” będą ustawiać światła i to w dodatku za darmo — następnym razem będą już te światła sprawdzać i zapewne nie będzie już za darmo. Warto więc z tej okazji skorzystać.

Następna informacja zainteresuje zapewne kibiców oglądających rajd. W dniu tym organizatorzy zorganizowali możliwość bezpłatnego ustawiania świateł w samochodach. Można to będzie robić w bazie Wojewódzkiej Komunalnej Transportu Sanitarnego w Suwałkach. Zespoły Szkół Mechanicznych. Ponadto światła ustawiać będą milicjanci z Wydziału Ruchu Drogowego na placu obok straży pożarnej. Tym razem milicjanci z popularnej „lotnie” będą ustawiać światła i to w dodatku za darmo — następnym razem będą już te światła sprawdzać i zapewne nie będzie już za darmo. Warto więc z tej okazji skorzystać.

Spekulant w potrzasku

Prokuratura Rejonowa w Łomży informuje, że w dniu 12 września 1984 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie spekulacji artykułami gospodarstwa domowego. W tej sprawie został tymczasowo aresztowany Marek S. podejrzany o nabywanie w sklepach „Eldomu”, w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem, pralek i lodówek, które następnie zbywał po cenach znacznie wyższych, z czego uczynił sobie stały dochód. Marek S. przed zasądzeniem tymczasowego aresztu nie gdzieś nie pracował. Nie posiadał też stałego źródła utrzymania.

jest fakt, że dopiero czwarta studnia daje wodę dobrą. Wódę — dopowiedzmy w tym miejscu — z której korzystają nie tylko domownicy, lecz także, o czym na wstępie, pol sie nią było, często używa do podlewania przydomowych ogródków.

Zaopatrzenie wsi w wodę, w dobrą wodę, było wielokrotnym tematem narad, posiedzeń i uzgodnień na szczeblu wojewódzkim. Rezultaty, niestety, są mizerne, dalekie od minimum potrzeb.

W kraju 30 tys. gospodarstw chłopskich odczuwa stały lub okresowy niedobór wody. Jeszcze dramatyczniej przedstawia się jej jakoby, badana przez Sanepid woda w ponad 3 tys. studni w dziesięciu losowo wybranych gminach w Polsce wykazała, że w 58 proc. nie odpowiada ona jakimkolwiek normom sanitarnym. Np. w woj. ostrołęckim na 23 użytkownikach wodociągów wiejskich zaledwie w pięciu woda była zdatna do picia.

Balagan panujący w zaopatrzeniu wsi w wodę „owocu-je” brakiem skoordynowanych działań. Dopiero po siedmiu latach zweryfikowano, opracowano w 1976 r. program zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę. Opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej projekt „Poprawy zaopatrzenia ludności wiejskiej i rolnictwa w wodę do roku 1990 r.” nie został — do końca ubr. — uzgodniony między zainteresowanymi resortami i zatwierdzony przez RM. Skutki takich początków mogą odczuć i rolnicy woj. suwalskiego, gdzie Wojewódzki Związek Inwestycji Rolniczych przełożył na dalsze lata budowę wodociągów w sześciu wsiach, które w programie wojewódzkim figurowały w wykazie potrzeb pilnych do zrealizowania.

ANDRZEJ GAWECKI

Sukcesy w lidze TKKF

Ktoś wpadł na pomysł, by zorganizować międzwojewódzką ligę TKKF dla ognisk TKKF z regionu północno-wschodniego. Ktoś podjął się zorganizowania takich zawodów i rzecz doszła do skutku. W tym roku rozegrano pierwszą edycję, a gospodarzem zawodów była Ostrołęka, gdzie startowały najlepsze ogniska TKKF w poszczególnych dyscyplinach z woj. suwalskiego i łomżyńskiego. Woj. suwalskie, które w łącznej punktacji zajęło II miejsce repre-

zentowane było przez stawkę ogniska z zakładu piły pilnowskiej w Rucianem Nidzie (wygrały), stawkę z ogniska przy UM w Elku, pilkarską z PKB Suwałki oraz szachistów, tenisistów stołowych i warcabistów z Suwalskiej Fabryki Mebli. Jak powiedział wiceprezes ZW TKKF w Suwałkach, Stanisław Drożdżeński była to bardzo sympatyczna i pożyteczna konfrontacja.

(stk)

Kultura fizyczna i turystyka tematem obrad sesji GRN w Juchnowcu

W dniu 30 bm. o godz. 11 w Zbiorczej Szkole Gminnej w Juchnowcu (woj. białostocki), rozpoczęła się sesja Gromadzkiej Rady Narodowej, tematem której będą problemy kultury fizycznej, sportu, rekreacji i turystyki w gminie Juchnowiec.

Byłoby to chyba pierwsza w nowej kadencji w Polsce gminna sesja, na wódcach której stanęła kultura fizyczna. Z tej okazji odwieźliśmy w ubiegły wtorek Juchnowiec „Armijskim” jak to się mówi w „dziśnietku”. Zanimiśmy w komplecie władze Juchnowca, dyskutując o sporcie. Obecni byli: I sekretarz KW PZPR — Danuta Sawicka-Kaszewicz, zastępca przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej — Włodzisław Januszewski, nacelnik GRN — Mieczysław Januszewski, członek Prezydium GRN — Włodzisław Boturczuk, zastępca przewodniczącego Rady Wojewódzkiej LZS — Jan Zaleski.

Na wstępie ciekawostka. Szacowane grono uprawiało w niedzieli przeszło pięćset osób sportu i turystyki. W tym roku przekazano na kulturę fizyczną i turystykę 100 tys. zł. W tym roku przekazano na kulturę fizyczną i turystykę 100 tys. zł. W tym roku przekazano na kulturę fizyczną i turystykę 100 tys. zł.

Gmina Juchnowiec jest gminą typowo rolniczą, mieszka w niej ponad 10 tysięcy osób wśród których 50 procent to ludzie do lat 35. Przed wszystkim młodszej generacji służać powinna kultura fizyczna, ale nie zapomina się też o starszych mieszkańcach gminy. W obszarze gminy Juchnowiec położonych jest 46 wsi, a tylko w sześciu są place do gier. Z dotychczasowych obserwacji wynika, że ludzie Juchnowie nie lubią sportu. Przykładem tego może być festyn sportowy w Hermanowie, który odbył się w dniu 22 lipca. W różnych dyscyplinach udział wzięło ponad 200 osób i tyle samo ich dopingowało. I co najważniejsze poprzez sport i turystykę można w sposób stopniowy zatrzymać emigrację młodzieży wiejskiej do miast. Zatem dobrze się stało, że w Juchnowcu zauważono ten ważny problem.

(f)

